

Ze wszystkich stron Wilno otaczają przecudne krajobrazy i rozkoszne przedmieścia, będące długim szeregiem ogrodów i wdzięcznych domków wiejskich. Żadne wszakże z tych przedmieść nie jest tak lubione, a co za tём idzie, uczęszczane, jak Antokol. Zimą i latem, zrana i wieczorem, roją się tu tłumy spacerujących. Na dę wszystkich w piątki marcowe i majowe po-
dażają tam i napowrótlczne gromady pobożnych, śpieszących lub wracających od cudownej statui pana Jezusa na Antokolu. Gdy stanie dobra sanna, mkną znowu do późnej nocy liczne sanie, zdążające do oberży *Pospieszka*, o parę wiorst za rogatkami, miejsca słynnego dobrém piwem, portem i miodem.

Przedmieście Antokol jest bardzo długie, ciągnie się bowiem prawie na 6 wiorst, poczynszy od południowo-zachodnich okopów cytadeli, a skończywszy na trakcie święciańskim, w górach zwanych Makowskimi. Z prawej, t. j. wschodniej, strony ulicy Antokolskiej, która środkiem przedmieścia przebiega, grunt nagle się wznosi i tworzy szereg mniej więcej wysokich wzgórz, bliżej miasta zajętych na cytadelę, dalej porosłych pięknym borem sosnowym; z lewej zaś przeciwnie, grunt się stopniowo zniża, gdzieniegdzie w głęboki zamienia się parów, a wreszcie ustępuje miejsca majestatycznej Wilii. Ta ostatnia zrazu tuż przy drodze toczy swe przeroczyste wody, ale zbliżając się

ku byłemu pałacowi Słuszków, powoli od niej się oddala i odtąd kiedy niekiedy tylko błysnie przed oczyma przechodniów swą zwierciadlaną powierzchnią. Do tegoż samego pałacu i trochę nawet dalej, nie napotykamy jeszcze owych dworów, które tak uroczo opisał I. Chodźko; zaczynają się one dopiero od kościoła świętego Piotra i ciągną do samych rogatek. Z prawej strony ledwie jest ich kilka, ale z lewej tłoczą się w malowniczym nieładzie jedne za drugimi, to zbiegając aż ku samej prawie Wilii, w zbieżonej i niepozornej powierzchowności, to grupując się nad drogą i zalotnie wabiąc przechodniów jaskrawo pomalowanymi fasadami, wdzięcznymi ogródkami, czystymi dziedzińcami i w ogóle całą fizyognomią, trochę może pretensjonalną, ale dziwnie jakoś przemawiającą do serca. Bliżej rogatek wkradło się pomiędzy nie mnóstwo szynków, handlów i domków, a raczej chałup żydowskich, gdy przeciwnie bliżej miasta, a więc nieopodal świętego Piotra, dworki te przedzierzgnęły się we wspaniałe nieraz pałacyki.

Przedmieście Antokol posiada dwie świątynie: kościół katolicki świętego Piotra, o którym przed kilku laty pisał już Tygodnik Ilustrowany, i b. kościół Pana Jezusa, o którym obecnie parę słów powiedzieć zamierzamy.

Leży on tuż za ogrodem Sapieżyńskim, i tak zewnętrzna jak wewnętrzna swoją strukturą bezsprzecznie może być zaliczony do najpiękniejszych świątyń w Wilnie. Założony w r. 1693, konsekrowany został r. 1716, lecz ostatecznie ukończony dopiero w r. 1756.

Zbudowany na wzór kościoła św. Karola Boromeusza w Rzymie, jest formy ośmioscienną, z kopułą i dwiema od frontu i po bokach wieżami, wewnątrz dokoła i zewnątrz na facyacie gipsaturą ozdobiony. Długość i szerokość jego wynosi 27. Ołtarzów było w nim siedem, a pomiędzy niemi główny z figurą św. Piotra. Drewniana ta statua, wybornie wykonana w Rzymie, słynie cudami i jest celem licznych pielgrzymek pobożnych. Były też tu trzy obrazy sławnego Smuglewicza, wyobrażające: św. Tróję, św. Kajetana cudownie rozmnażającego chleby w refektarzu ks. teatynów i strącenie św. Jana Nepomucena z mostu do rzeki Mołdawy. Wszystkie te obrazy, a mianowicie drugi z nich, wysoko są cenione przez znawców.

Antokol posiada wspaniałą starożytny ogród Sa-



Wnętrze b. kościoła Pana Jezusa na Antokolu.

pieżyński, największy w Wilnie. Dziś, jakkolwiek zaniedbany i opuszczony, odznacza się jednak majestatycznością swoich drzew, a dwie zruinowane fontanny i piękne murowane bramy świadczą o tём, co kiedyś w nim było. Za ogrodem tym wznoszą się mury obszernego gmachu, który rozmaite przechodził koleje. Za dawnych pogańskich jeszcze czasów stała tu bałwochwaleczna świątynia, wszystkim bogom poświęcona, rodzaj Panteonu. W 1691 roku Kazimierz Sapieha postawił tu pałac, który z czasem przeszedł na własność Pusłowskiego, a od tego nabyty został przez rząd 1809 r. W r. 1829 przerobiono go na szpital, poczem mieścił się tu korpus kadetów, a po przeniesieniu tegoż do Moskwy, znowu na szpital został przerobiony.

Mówiąc wreszcie o Antokolu, niepodobna nie wspomnieć o słynnym niegdyś traktyerze z ogrodem *Tivoli*, który tę samą rolę odgrywał, co kiedyś *Wiejska kawa* w Warszawie, i o pałacyku z ogrodem, zwanym *Chiny*, w którym obecnie mieści się nader uczęszczana restauracja. Wszystkie te miejscowości odznaczają się najcudniejszemi krajobrazami, jakimi rzadko które miasto poszczycić się może.